

Malina WRP, Wspomnienia

[Zwrotka 1] I tak znów kolejny rok, przepierdolił niczym z procy
Ciągłe robię swoje brat, lecz nie mogę spać tej nocy
Bo gdy zamykam swe oczy, wszystko co było przemija
Życie jest nędzną grą zdarzeń, która kąsi niczym żmija
Chwile temu byłem gnojem, latającym po karpackiej
Teraz jestem tylko starszy, niech zostanie tak na zawsze
Czas nigdy nie był łaskawy, nigdy nie dał drugiej szansy
Więc dlatego myśl co robisz i uważaj brat z kim tańczysz
Kiedyś nabijałem lata, niczym w diabło nowy level
Czekając wciąż na ten moment, kiedy w puli znajdę siebie
Teraz gdy nie mogę zasnąć inaczej już na to patrze
Modląc się bym godnie zaczął i skończył życiową farsę
By nie potknąć się na starcie i gdzieś nie zatracić siebie
Wszystko w życiu jest dla ludzi, lecz kto głupi o tym nie wie
Tu dzieciaki grając w scrable, układają nazwy tablek
Życie jest ciężką przeprawą, może wygrasz ziomuś sprawdź się

[Refren] Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki
Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki

[Zwrotka 2] Dopijając ranną kawę, przed oczami mam te chwile
Gdy ksywa brzmiała inaczej, a klatka była azylem
Wakacje mijały tutaj, gdzie przelewam myśli w wersy
Zmieniłem swe położenie, serce pękło na dwie części
Pamiętam siebie pod blokiem, śmigającym niczym perszing
Krzyżącego pod 14-nastką "Mamo, rzuć na małe lay'sy"
Wszystko było takie proste i wciąż to złudne wrażenie
Że kiedy w końcu dorosnę będzie dużo, dużo lepiej
Ciągły strach o swego Ojca że nie uda mu się wrócić
Pamiętam złamane ręce i na wylot wbite druty
Teraz to wszystko już za mną i czasem gdy mam go dosyć
Odpuszczę myśląc dziękuję, chodź pewnie On nie wie o tym
Teraz życie płynie wolniej, a świat staje się skurwielem
Rocznik serca 94, jak długo pociągnę nie wiem
Chodź wiele chwili odeszło, tych przykrych i najpiękniejszych
To wiem jedno docień życie i staraj się go nie spieprzyć

[Refren] Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki
Mogą zabrać ci kwity, mogą zabrać ci bakę
Mogą zabrać ci godność mówiąc, że jest inaczej
Lecz to co w głębi serca, zostanie tam na wieki
Nie oddam wspomnień marzeń chodź opadną powieki